

Nr 71 2013



Biuletyn Centrum
Dziedzictwa Przyrody
Górnego Śląska

ISSN 1425-4700 INDEKS 338168

Cena 3,00 zł

ISSN 1425-4700



przroda

wiosna 2013

GÓRNEGO ŚLĄSKA



Pracujcie nieustrudzenie dla ratowania tego, co ukochaliście. Pouczajcie o tym, że idea ochrony przyrody jest ideą na wskroś demokratyczną, gdyż chroni ona skarby przyrody dla całego społeczeństwa. Przez poznanie i ochronę przyrody – do jej ukochania – oto nasze hasło!

Władysław Szafer (Chrońmy przyrodę ojczystą, Nr 1, 1945)

20 LAT DZIAŁALNOŚCI CENTRUM DZIEDZICTWA PRZYRODY GÓRNEGO ŚLĄSKA

W grudniu 2012 roku minęła 20. rocznica powołania Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska i jego służby na rzecz ochrony przyrody. Centrum jest jedyną w Polsce jednostką samorządową utworzoną do badania, dokumentowania, ochrony i prognozowania stanu przyrody oraz upowszechniania o niej wiedzy. Informacje o przyrodzie gromadzone są w bazie danych, która zawiera już ponad 120000 rekordów o stwierdzonych elementach przyrody ożywionej i nieożywionej oraz obiektach i obszarach chronionych. Zbiory biblioteczne liczą ponad 19000 pozycji. Skomputeryzowana bibliografia przyrodnicza zawiera ponad 27000 opisów artykułów i pozycji książkowych. Pracownicy Centrum prowadzą także badania naukowe, opracowują dokumentację i wnioski ochronne, podejmują też liczne interwencje w obronie przyrody. Dla służb Marszałka Województwa sporządzają opinie oraz prognozy strategii i programów wojewódzkich, a także uczestniczą w realizacji ich bieżących zadań. Upowszechnianiu wiedzy przyrodniczej służą wydawnictwa (ponad 140000 egzemplarzy), programy edukacyjne i strona internetowa www.przyroda.katowice.pl. Centrum jest wydawcą 5 tytułów, w tym rocznika naukowego i kwartalnika popularnonaukowego. Realizowany od roku 1996 program edukacyjny to setki warsztatów i prelekcji, w których uczestniczyło tysiące dzieci, uczniów, studentów, nauczycieli i mieszkańców województwa śląskiego. Najważniejsze wyzwania dla Centrum to utworzenie i rozbudowa portalu dziedzinowego Dziedzictwo Przyrody Górnego Śląska w Otwartym Regionalnym Systemie Informacji Przestrzennej oraz inicjowanie i realizacja działań zapisanych w Strategii ochrony przyrody województwa śląskiego do roku 2030.

JERZY B. PARUSEL

71 Przyroda Górnego Śląska ■ WIOSNA 2013 Nature of Upper Silesia ■ SPRING 2013 Natur des Oberschlesien ■ FRÜHLING 2013



Na okładce:
Zawilec gajowy
Fot. B. Jankowska

*The ecological use areas in Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich landscape park
Ökologisch bewirtschaftete Nutzflächen im Landschaftspark Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich*

10 Komu służą nasze lasy?
*Whose are our forests?
Für wen sind unsere Wälder nützlich?*

11 Cis pospolity – zapomniane drzewo naszych lasów
*Taxus baccata – forgotten tree of our forests
Taxus baccata – der vergessene Baum unserer Wälder*

12 Sowa uszata
Asio otus

13 Groszek błotny w dolinie Brynicy w Piekarach Śląskich
*Lathyrus palustris in the Brynica Valley in Piekary Śląskie
Lathyrus palustris im Brynica-Tal in Piekary Śląskie*

14 Alois Kotschy. Przyczynek do biografii
*Alois Kotschy. Contribution to the biography
Alois Kotschy. Beitrag zur Biografie*

16 Zaskroniec zwyczajny – mieszkaniec przypotokowych terenów Beskidu Małego
*Natrix natrix – a resident of streamside areas in Beskid Mały
Natrix natrix – Bewohner der am Bach liegenden Gebiete von Beskid Mały*

3 Pałka wysmukła w Mysłowicach
*Typha laxmanii in Mysłowice
Typha laxmanii in Mysłowice*

4 Walory przyrodnicze śródleśnych zapałdlisk w konurbacji górnośląskiej
*The natural values of mid-forest post-mining depressions in the Upper Silesian conurbation
Reichtum der Pflanzenwelt in Erdeinstürzen der Wälder der ober-schlesischen Konurbation*

7 Zbiornik Kluczborski na Śląsku Opolskim
*The Kluczborski Reservoir on Opole Silesia
Kluczborski - Becken in Opperlner Schlesien*

8 Użytki ekologiczne w Parku Krajobrazowym Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich

W Y D A W C A
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

R A D A P R O G R A M O W A
Maria Z. Puliniowa (Przewodnicząca)
Jan Duda (Z-ca Przewodniczącego)
Maciej Bakes, Joanna Chwoła, Bogdan Gieburowski, Jan Holeksa, Arkadiusz Nowak, Romuald Olajczek, Jolanta Prazuch, Małgorzata Strzelec, Józef Świerad
K O L E G I U M R E D A K C Y J N E
Jerzy B. Parusel (redaktor naczelny)
Marta Duda (sekretarz redakcji)
Renata Bula, Jan Duda, Maria Z. Puliniowa

A D R E S R E D A K C J I
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska
ul. św. Huberta 35, 40-543 Katowice
tel./fax: 32 209 50 08, 32 609 29 93
e-mail: redakcja@cdpgs.katowice.pl
<http://www.cdpgs.katowice.pl>

R E A L I Z A C J A P O L I G R A F I C Z N A
VERSO, Katowice
O P R A C O W A N I E G R A F I C Z N E
Joanna Chwoła
A U T O R Z N A K U G R A F I C Z N E G O W Y D A W C Y
Katarzyna Czerner-Wieczorek

Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska zostało powołane Zarządzeniem Nr 204/92 Wojewody Katowickiego z dnia 15 grudnia 1992 roku do badania, dokumentowania i ochrony oraz prognozowania stanu przyrody Górnego Śląska. Z dniem 1 stycznia 1999 r. Centrum jest samorządową jednostką budżetową, przekazaną województwu śląskiemu Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1998 r.

W S K A Z Ó W K I D L A A U T O R Ó W
Biuletyn Przyroda Górnego Śląska jest recenzowanym czasopiśmie popularno-naukowym przeznaczonym do publikacji oryginalnych prac, krótkich komunikatów i artykułów przeglądowych o przyrodzie Górnego Śląska – jej bogactwie i różnorodności, stratach, zagrożeniach, ochronie i kształtowaniu, strukturze i funkcjonowaniu, a także o jej badaczach, miłośnikach i nauczycielach oraz postawach człowieka wobec przyrody. Przyjmujemy teksty oryginalne, o objętości 1-4 stron standardowego formatu. Zdjęcia przyjmujemy w postaci analogowej lub cyfrowej (minimalny rozmiar 10 x 15 cm i rozdzielczość 300 dpi). Ilustracje prosimy numerować i osobno dołączyć opis. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych zmian treści artykułów bez naruszania zasadniczych myśli autora oraz zmiany tytułu. Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca. Prawa autorskie do zamieszczonych w biuletynie artykułów i zdjęć są zastrzeżone, ich reprodukcja jest możliwa jedynie za pisemną zgodą redakcji. Wydawca prosi autorów o załączenie następujących danych: stopień naukowy, miejsce pracy, krótki opis dorobku i zakres zainteresowań. Autor otrzymuje dwa egzemplarze numeru.

W A R U N K I P R E N U M E R A T Y
Przyroda Górnego Śląska ukazuje się w cyklu czterech pór roku. Zamówienia na prenumeratę indywidualną i zbiorową biuletynu przyjmują Poczta Polska i Kolporter. Bieżące numery można nabyć w salonach EMPIK-u i kioskach RUCH-u. Sprzedaż archiwalnych i bieżących numerów prowadzi następujące instytucje: Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu oraz Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu. Biuletyn można także zaprenumerować w Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska. Warunkiem przyjęcia i realizacji zamówienia jest otrzymanie z banku potwierdzenia wpłaty na konto: Kredyt Bank PBI S.A. II/O Katowice, nr rach. 3715001445121440034180000. Zamówione egzemplarze przesyłane będą pocztą zwykłą; można je także odebrać w biurze Centrum. Cena jednego egzemplarza wynosi 3 zł.

© Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

Poglądy wyrażone na łamach biuletynu są poglądami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają punkt widzenia wydawcy.

N A K Ł A D : 2000 egzemplarzy

Zajrzyj na stronę www.przyroda.katowice.pl

Pałka wysmukła w Mysłowicach

DOROTA SMOLIŃSKA (MYSŁOWICE)

SŁUCHACZKA STUDIÓW DOKTORANCKICH WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO ŚLĄSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO W KATOWICACH

Jeszcze do niedawna w Polsce można było spotkać w środowisku naturalnym jedynie dwa gatunki pałek: pałkę szerokolistną i pałkę wąskolistną. W 1988 roku w okolicach Kielc odkryte zostało po raz pierwszy stanowisko nowego dla flory Polski gatunku: pałki wysmukłej. Do dziś w naszym kraju opisano takich miejsc ponad 20, najwięcej w pobliżu Kielc i Opola. Prócz wymienionych powyżej trzech gatunków, po roku 2000 w Polsce zaobserwowano stanowiska jeszcze dwóch innych, także nowych dla naszej ojczystej flory gatunków pałek: zaliczaną do efemerofitów pałkę drobną i pałkę Shuttlewortha – głównie w obrębie Karpat. Pierwszy z nich mógł przywędrować do naszych południowych lub wschodnich sąsiadów.



Pałka wysmukła na obrzeżach osadnika w Dzieńkowicach

ki wysmukłej liczące około 50 osobników. Pomimo, że po zimie rośliny były wyschnięte, dzięki temu, iż gatunek ten jest dość wyróżniający się (m.in. ze względu na wielkość i kształt kolby), mogłam ją łatwo rozpoznać.

Pałka wysmukła dorasta do 1,0–1,5m, ma charakterystyczne dla gatunków z rodziny pałkowatych długie i wąskie liście – intensywnie zielone lub sinozielone. Kwiaty barwy od pistacjowo zielonej do jasnobrązowej skupione są w kwiatostan typu kolba. Dolną część stanowią kwiaty żeńskie, a górną męskie. Kolby tej pałki są wyraźnie krótsze niż naszych rodzimych gatunków, także bardziej mięsiste. Często pałce wysmukłej towarzyszy trzcina pospolita – tak też jest w przypadku osadnika w Dzieńkowicach.

Dwa najbliższe znalezione wcześniej stanowiska tego gatunku to obecnie prawie całkowicie zalana piaskownia w Kuźnicy Warężyńskiej (Dąbrowa Górnicza; odkryte w 1999 roku) oraz sztuczny kanał ciekaw Jaworzniak, około 2-3 km na północ od Trzebini-Sierszy (znalezione w 2004 roku). W obu tych miejscach pałka wysmukła zadomowiła się na tyle, że wykształciły się tu kompletne fitocenozy zespołu *Typhetum laxmannii* (Ubrizsy 1961) Nedelcu (1968). ♦

Wykorzystane piśmiennictwo:

Baryła J, Bróz E, Czyłok A i in. 2005. Acta Societatis Botanicorum Poloniae, 74 (1): 25-28. Nobis M, Nobis A, Nowak A. 2006. Acta Societatis Botanicorum Poloniae, 75 (4): 325-332. Kwakowska I. 2009. Roczniki Bieszczadzkie, 17: 415-416. Kozłowska K, Nobis A, Nobis M. 2011. Polish Botanical Journal, 56 (2): 299-305.



Charakterystyczna krótka i mięsista kolba pałki wysmukłej

je naturalnych biocenoz, w których dominują nasze rodzime gatunki – nie zaliczana jest więc do roślin inwazyjnych. Takiej możliwości jednak nie można wykluczyć w przyszłości, gdyż pałkę tę wyróżnia bardzo wysoki potencjał adaptacyjny, połączony z niebywałą tolerancją na zmiany stosunków wodnych (preferuje co prawda środowiska podmokłe i płytkie zalewiska, ale doskonale znosi okresowe susze).

25 marca 2012 roku na obrzeżach zasypanego osadnika pyłów piecowych Elektrowni Jaworzno III w Dzieńkowicach (południowa część Mysłowic), znalazłam nie notowane wcześniej stanowisko pał-

Często sadzony jest także jako ozdobna roślina wodna w ogrodach, skąd niekiedy „ucieka” (pałki są wiatrosiewne). Drugi natomiast najprawdopodobniej jest gatunkiem rodzimym, ale nie był po prostu wcześniej prawidłowo rozróżniany i wyodrębniany ze względu na swoje duże podobieństwo do pałki szerokolistnej.

Pałka wysmukła, podobnie jak pałka drobna prawdopodobnie również dotarła do Polski z krajów ościennych – Czech i Słowacji oraz z Ukrainy, gdzie notowana jest bardzo często i tworzy całe zbiorowiska. Innym możliwym źródłem diaspor są osobniki sadzone dla ozdoby w przydomowych oczkach wodnych.

Charakterystyczne dla pałki wysmukłej jest to, iż zasiedla ona jedynie miejsca znacząco przekształcone przez człowieka, zbiorowiska półnaturalne – jest hemiagriofitem. Dotychczas notowana była z nieczynnych kamieniołomów dolomitu i wapieni, piaskowni, żwirowni, rzadziej z mulistych lub piaszczystych kanałów melioracyjnych. Nie zajmu-

Szuwar pałki wysmukłej



Zdjęcia Autorki

Walory przyrodnicze śródleśnych zapadlisk w konurbacji górnośląskiej

BOGUSŁAWA JANKOWSKA (KATOWICE)

ALICJA MISZTA (CENTRUM DZIEDZICTWA PRZYRODY GÓRNEGO ŚLĄSKA, KATOWICE)

Konurbacja górnośląska to obszar kilkunastu miast leżących w centrum województwa śląskiego, które mają wspólną historię rozwoju związaną z pozyskiwaniem węgla ze złóż znajdujących się pod powierzchnią tego obszaru. Intensywna eksploatacja trwa tu od kilku wieków. W takich warunkach typowym zjawiskiem jest osiadanie terenu i tworzenie się zapadlisk. Obecnie konurbacja charakteryzuje się bardzo gęstą zabudową mieszkaniową i przemysłową oraz dużym stopniem fragmentacji zachowanych obszarów leśnych przez liczne szlaki komunikacyjne.

O ile w przypadku terenów zabudowanych zapadliska stwarzają wiele problemów technicznych związanych z uszkodzeniami budynków i dróg, to na terenach leśnych stają się enklawami przyrodniczymi o kilku wspólnych własnościach, sprzyjających powstawaniu pewnych charakterystycznych siedlisk chętnie zasiedlanych przez niektóre rośliny i zwierzęta.

Należy podkreślić, że zapadliska śródleśne zajmują tylko około 0,01% powierzchni konurbacji górnośląskiej. Szczególnie cenne pod względem przyrodniczym okazują się być te, w których gromadzi się woda. Najczęściej jest to jedynie woda opadowa, jednak część zapadlisk śródleśnych tworzy się w miejscach o podwyższonym poziomie wód gruntowych lub w miejscach, gdzie wcześniej znajdowały się drobne cieki. Zapadliska zasilane tylko wodą opadową charakteryzują się dużymi wahaniami długości linii brzegowej i poziomą lustrą wody. W ciepłe lata ich powierzchnia kurczy się, a nawet dochodzi do okresowego wysychania. Na zapadliskach zasilanych z dodatkowych źródeł wody szybko zachodzi sukcesja siedliska w kierunku torfowiska przejściowego. Taka sukcesja przyrodnicza jest bardzo pożądana, ponieważ w województwie śląskim odnotowuje się od połowy XX w. stałe zanikanie torfowisk, głównie wskutek antropopresji.

Osiadanie terenu na obszarze leśnym zwykle powoduje podtopienie fragmentu porośniętego drzewami. Drzewa rosnące w takich miejscach podlegają szybkiemu zamieraniu i tworzy się masa martwych drzew, na której rozwijają się grzyby rozkładające drewno. Charakterystycznym grzybem spotykanym na zapadliskach jest włośniczka tarczowata. Czasem można spotkać także podlegającą ochronie czarkę.

Na martwych drzewach żyje też wiele bezkręgowców saprofagicznych, głównie owadów. W ślad za nimi pojawiają się ptaki odżywiające się larwami żyjącymi w drewnie. Na zapadliskach śródleśnych często obserwuje się ślady żerowania dzięciołów. Liczne są również wykute przez nie dziuple, z których korzystają one same lub inne ptaki.

Jednym z najpospolitszych gatunków ptaków na zapadliskach są krzyżówki, które w płataninie gałęzi i roślinności szuwarowej znajdują dobre warunki do gniazdowania, a później do wodzenia piskląt.

Bielszowice – maj 2011



Borowa Wieś – maj 2008



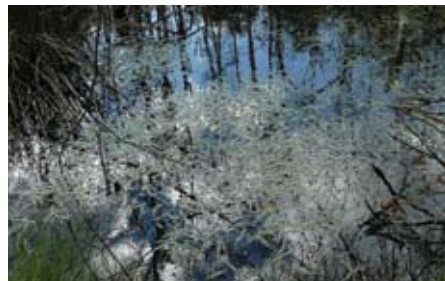
Dolina Jamny – wrzesień 2011



Ruda Śląska – wrzesień 2011



Kochłowice I – wrzesień 2011



Kochłowice II – maj 2011



Muchowiec – lipiec 2011

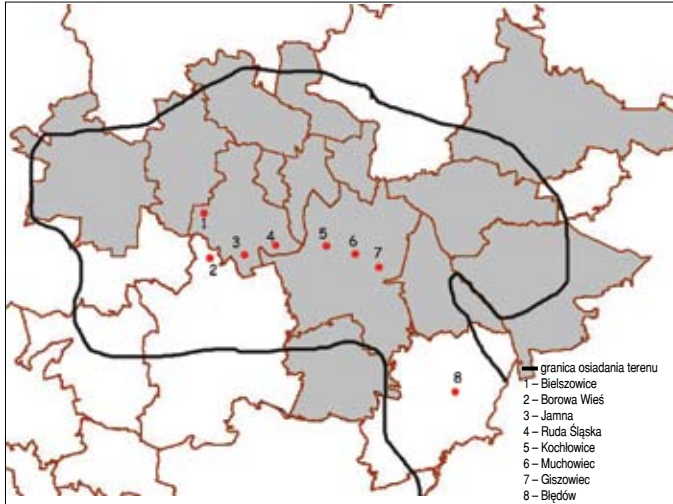


Giszowiec – sierpień 2010



Błędów k. Chelmu Śląskiego – czerwiec 2008





Rozmieszczenie cennych pod względem przyrodniczym zapadlisk śródlęśnych w konurbacji górnośląskiej

W części zapadlisk zalanych wodą rozwijają się często rośliny wodne o wysokiej randze ochronnej. Do ciekawszych należą: jeziora morska, krynicznik giętki, grązel żółty, pływacze, jeżogłówki, wywłóczniki, roгатki, rdestnice, mchy wilgociolubne – mokradłozka zaostrozona lub próchniczek błotny.

Dość zróżnicowana jest również roślinność bagienna, rozwijająca się na obrzeżach zapadlisk. Można tu często spotkać: sit rozpierzchły, welniankę wąskolistną, turzycę

pęcherzykowatą, dzióbkwatą i długokłosą, mannę mielec i jadalną, okrężnicę bagienną, jeżogłówkę najmniejszą, kosaćca żółtego, tojeść bukietową i zwyczajną, skrzyp bagienny i błotny. Na starszych zapadliskach pojawiają się płyty torfowców, a jeszcze później rosiczka okrągłolistna.

Woda i rozwijająca się roślinność wodna i bagienna zapewniają bardzo dobre warunki rozrodu dla płazów i gadów. Najczęściej spotyka się zaskrońce, ale nierzadkie są również: żaby z grupy zielonych – wodna i/lub jeziorkowa, ropucha zwyczajna, rzekotka drzewna, traszka zwyczajna. W suchszych i nasłonecznionych miejscach dobrze czuje się jaszczurka zwinka, wilgotniejsze wybiera jaszczurka żyworodna.

W ostatnich latach stwierdzono, że niektóre śródlęgowe zapadliska są w województwie śląskim miejscem rozrodu jednej z najbardziej charaktery-

Kwitnące welnianki wąskolistne



AM

Płat torfowców



AM

Owocujące jeżogłówki najmniejsze



AM

Kwitnąca tojeść bukietowa



AM

Grupa owocujących bluszczów pospolitych



AM

Płat piórpusznika strusiego



AM

Szuwar skrzypu bagiennego



AM

Płat turzycy dzióbkwatej



AM

Szuwar manny mielec



AM

Płat owocujących welnianek wąskolistnych



AM

Kępy situ rozpierzchłego



AM

Włośniczka tarczowata



BJ

Owocniki czarki



BJ



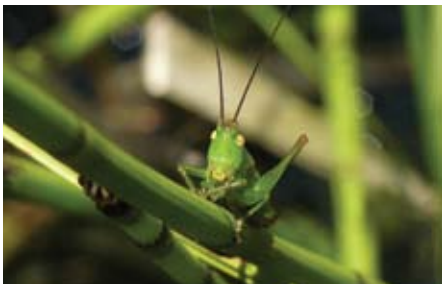
Młoda samica bagnika przybrzeżnego



Samiec zalotki większej



Tandem iglicy małej



Młoda samica miecznika ciemnego



Portret żaby wodnej



Rzekotka drzewna



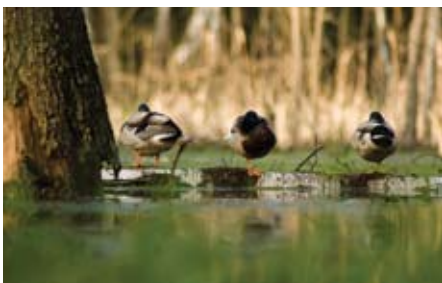
Samiec traszki zwyczajnej



Jaszczurka żyworodna



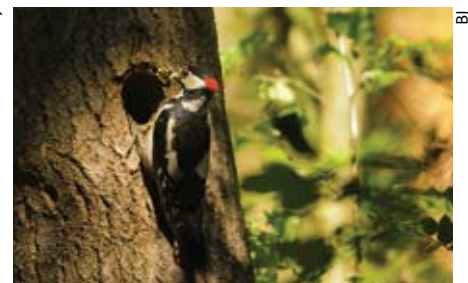
Zaskroniec



Samce krzyżówki



Kowalik



Dzięcioł duży

stycznych ważek – zalotki większej, gatunku priorytetowego dla ochrony siedlisk wodno-błotnych w Polsce i w Europie. Kilkakrotnie obserwowano jednocześnie wylęgi od kilkudziesięciu do tysięcy osobników. Później samce pilnowały swojego terytorium wykorzystując gałęzie wystające nad powierzchnię wody. Populacje zalotki na zapadliskach są jednak niestabilne. Zanikają wskutek odprowadzania wody z zapadlisk rowami odwadniającymi.

Woda zapadlisk przyciąga również takie ważki rzadziej spotykane, jak: miedziopierś żółtopłama, żagiew ruda, żagniczka wiosenna, szklarka zielona. Najlepiej jednak rozmnażają się ważki czteroplame, łątki pospolite, łunice, pałątki pospolite, szablaki czarne i szablaki krwiste.

Spśród pająków można zobaczyć bagniki, ale nierzadkim jest również tygryk paskowany, który buduje swoje sieci pośród roślinności szuwarowej i często jego zdobyczą stają się ważki.

Pojawiają się także owady prostoskrzydłe, takie

jak związane z siedliskami wilgotnymi miecznik ciemny.

Do ciekawszych, pod względem przyrodniczym, zapadlisk śródleśnych na obszarze konurbacji górnośląskiej należą obecnie te, które znajdują się w Rudzie Śląskiej – Bielszowicach, Halembie, Kochłowicach, w Mikołowie – Borowej Wsi oraz w dolinie rzeki Jamna, w Katowicach – Giszowcu, Janowie i w Błędownie koło Chełma Śląskiego.

Na przykład zapadlisko w Bielszowicach wyróżnia się spośród innych dobrze rozwiniętymi kępami kosaćca żółtego. Na podejściu do niego rośnie w dużym płacie pióropusznik strusi oraz kilkanaście okazów owocującego bluszczu pospolitego. Kilka niedużych zapadlisk w Kochłowicach i Halembie wyróżnia obecność zalotki większej. Na zapadlisku w Giszowcu odnotowano dużą populację pływacza zachodniego oraz mchu wilgociolubnego – mokradłoszki zaostrej. W Błędownie znaleziono iglicę małą – ważkę, która jako jedyny

gatunek bezkręgowca podlega w Polsce ochronie strefowej. W porozumieniu z Nadleśnictwem Katowice i Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska strefa taka została powołana dla tego stanowiska 23 sierpnia 2010. W województwie śląskim znaleziono dotychczas iglicę małą tylko w rezerwacie „Rotuz” i w trzech użytkach ekologicznych – Bagno w Korzonku, Torfowisko przy Dolinie Kocinki i Brzoza. Stanowisko w Błędownie jest obecnie jedynym w Polsce, położonym na obszarze zapadlisk pokopalnianych. Tu iglicy małej towarzyszy chroniona również zalotka białoczelna i zalotka większa. Rozradza się także rzadka żagnica torfowa i nieczęsto spotykane szablaki przypłaszczony i żółtopłame.

Do roku 2010 bardzo ciekawym było zapadlisko w Borowej Wsi. Było tam dobrze wykształcone, nieduże torfowisko przejściowe z rosiczką okrągłolistną, wełnianką wąskolistną i torfowcami. W wodzie występowała rzadka jezierzka morska i krynicznik giętki. Utrzymywała się liczna populacja zalotki

Zbiornik Kluczborski na Śląsku Opolskim

KRZYSZTOF SPAŁEK (UNIwersYTET OPOLSKI, OPOLe)

Latem 2012 r. w sąsiedztwie Kluczborka na Śląsku Opolskim został oddany do użytku kolejny zbiornik retencyjny o powierzchni około 60 ha, spiętrzający wody rzeki Stobrawy. Prócz funkcji retencyjnej, zbiornik ten jest również znakomitym obiektem rekreacyjnym, z niewielką plażą oraz licznymi punktami widokowymi. Od strony południowej przylega do niego, interesujący pod względem przyrodniczym i kulturowym, kompleks leśny, zwany lasem kluczborskim lub lasem miejskim. Do obecnego zbiornika prowadziła dawniej, już nieistniejąca, aleja brzoźowa uwieczniana rzadko na pocztówkach z przedwojennego Kluczborka.

Zbiornik Kluczborski stał się szybko siedliskiem występowania i żerowania wielu interesujących gatunków zwierząt.

Nad brzegiem zbiornika stwierdzono występowanie ciepłolubnej ważki – szafranki czerwonej. Gatunek ten przybył do nas z południa Europy.

Aleja brzoźowa w lesie kluczborskim. Pocztówka z 1905 r. (ze zbiorów autora)



Samiec szafranki czerwonej

Początkowo znany był z 6 stanowisk położonych w południowej Polsce. Obecnie znany jest na około 50 stanowiskach. Szafranka czerwona spotykana jest przede wszystkim nad przezroczystymi wodami o bogatej roślinności podwodnej. Na świecie znanych

jest około 6 tys. współcześnie żyjących gatunków ważek występujących na wszystkich kontynentach, za wyjątkiem Antarktydy, głównie w strefie tropikalnej i subtropikalnej. W Europie stwierdzono występowanie około 130, a w Polsce 73 gatunków ważek, których część jest objęta ochroną. U ważek, oprócz dymorfizmu płciowego, występuje również rzadko spotykany wśród owadów dymorfizm wiekowy, najbardziej widoczny w ubarwieniu, które zmienia się w trakcie dojrzewania, osiągając najjaskrawsze kolory w okresie rozrodu, po czym blednie. Ważki są jednymi z najlepszych lotni-

ków wśród owadów, latają szybko i bezgłośnie.

Wyłożone kamieniami brzegi Zbiornika Kluczborskiego stały się również miejscem wygrzewania i żerowania licznych przedstawicieli gadów. Spotkać tu można rozleniwione w słońcu jaszczurki zwinki, jaszczurki żyworodne, zaskrońca

zwyczajnego oraz bardzo rzadkiego, dotychczas nie notowanego w tych okolicach, gniewosza plamistego. Gatunek ten należy do grupy węży dusicieli, ponieważ swoje ofiary przed połknięciem dusi. Głównym jego pożywieniem są jaszczurki, małe węże oraz rzadziej myszy, ryjówki i pisklęta ptaków. Atak gniewosza na swą ofiarę wygląda następująco – po uderzeniu ofiary otwartą paszczą i uchwyceniu jej zębami, błyskawicznie owija się wokół niej, najczęściej dwoma splotami, dusi i następnie połyka. Cechą charakterystyczną ubarwienia gniewosza są ciemne plamy na głowie i grzbiecie. Na grzbietowej, tylnej powierzchni głowy i częściowo karku występuje z reguły ciemna, trójkątna, symetryczna plama. Gniewosz jest wężem o aktywności dziennej oraz gatunkiem wybitnie ciepłolubnym. Występuje przeważnie na terenach otwartych, nasłonecznionych, na glebach suchych, piaszczystych lub kamienistych. Gatunek ten unika wody. W przypadku jednak dostania się do niej, sprawnie pływa. Na lądzie jest wężem powolnym, wskutek czego można łatwo go schwycić. W takim przypadku staje się niezwykle agresywny i stąd jego nazwa. Ukąszenia gniewosza są dla człowieka jednak zupełnie nieszkodliwe i bezbolesne. ♦

większej, regularnie żerował zimorodek. Niestety, dokładnie 10 czerwca 2010 r. wędkarze wykopali rów odprowadzający wodę z torfowiska i pomimo protestów przyrodników doszło do jego wysuszenia i degradacji. Stanowisko to jest przykładem obszaru cennego przyrodniczo, który przegrał z interesami człowieka. Obserwacja szybkości zmian zachodzących na tym obszarze, z chwilą jego odwodnienia, pobudza również do refleksji czy nie należałoby z większą uwagą przyjrzeć się przyrodniczemu znaczeniu śródleśnych zapadlisk dla zachowania większej różnorodności siedlisk i gatunków w ko-

nurbacji górnośląskiej, tym bardziej, że wiadomo iż etap stabilizacji przyrodniczej osiągają one dopiero po 30-50 latach. ♦

Autorzy zdjęć: AM – Alicja Miszta, BJ – Bogusława Jankowska, KP – Krzysztof Przędziono

Sprostowanie

Przyroda Górnego Śląska Nr 69/2012, s. 8: numeracja stawów „Leśnych” powinna być odwrotna – od I do IV, zgodnie z biegiem potoku.

Przyroda Górnego Śląska Nr 70/2012, s. 10: inicjały BJ – powinno być Bogusława Jankowska, podpis nad zdjęciem z od lewej w bloku Miejsca rozrodu ważek na stawie Oczko powinien brzmieć – Szuwar wysoki pałki szerokolistnej.

Rodzina krzyżówek



Ilustracje: Autora

Zbiornik Kluczborski

Użytki ekologiczne w Parku Krajobrazowym Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich

■ TOMASZ SZCZANSNY (PARK KRAJOBRAZOWY CYSTERSKIE KOMPOZYCJE KRAJOBRAZOWE RUD WIELKICH, RUDY WIELKIE)

Park Krajobrazowy Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich obejmuje obszar 49387 ha. Od północy i południa przylega do niego pięć stref otulinowych o łącznej powierzchni 14010 ha. Położony jest w południowo-zachodniej części województwa śląskiego i zajmuje wschodnią część Kotliny Raciborskiej oraz północne fragmenty Płaskowyżu Rybnickiego. Jedną z form ochrony przyrody stosowanych na terenie Parku Krajobrazowego są użytki ekologiczne, będące zasługującymi na ochronę pozostałościami ekosystemów mających znaczenie dla zachowania unikatowych zasobów genowych i typów środowisk.

Na terenie województwa śląskiego znajduje się 80 użytków ekologicznych, z czego 4 położone są w granicach PK CKKRW i łącznie zajmują powierzchnię 94,34ha. Wszystkie te obszary bezpośrednio związane są z głównymi rzekami przepływającymi przez Park. Aż trzy z nich zależne są od rzeki Rudy, stanowiącej „ruszt ekologiczny” Parku, a jeden zaś od rzeki Suminy. Świadczy to o unikalności terenów związanych ze środowiskiem wodnym oraz o potrzebie ochrony głównych cieków wodnych, które w tym wypadku stanowią parasol ochronny dla innych obszarów cennych przyrodniczo.

Starorzecze przy klasztorze w Rudach Wielkich

Obszar leżący na terenie Gminy Kuźnia Raciborska w miejscowości Rudy, obecnie zajmuje powierzchnię 2,1 ha, ponieważ na potrzeby budowy parkingu oraz placu zabaw przy pocysterskim klasztorze jego wielkość postanowiono zmniejszyć. Ustanowiony został w roku 2008, natomiast aktualizacja dotycząca zmniejszenia powierzchni nastąpiła w roku 2011 Uchwałą Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej.

Starorzecze przy klasztorze w Rudach Wielkich to zabagniony staw w miejscu starorzecza rzeki Rudy, a pogłębiony wskutek oddziaływania młyna wodnego użytkowanego przez cystersów. Całość otoczona jest roślinnością łągową o cechach zbiorowiska naturalnego, z drzewostanem zdominowanym przez olchę czarną bliżej dna starorzecza i złożonym z mozaiki gatunków liściastych w części wyżej położonej.

W runie łągi wyróżniają się następujące gatunki chronione: pióropusznik strusi (stanowisko na naturalnym siedlisku w przeciwieństwie do innych



Zabagniony staw w miejscu starorzecza rzeki Rudy



Łany czosnku niedźwiedziego



Śnieżyczka przebiśnieg

stanowisk pióropusznika w regionie, które mają cechy antropogenne), barwinek pospolity, czosnek niedźwiedzi i śnieżyczka przebiśnieg oraz gatunki rzadkie: zdrojówka rutewkowata, złoć żółta i żywiec gruczołowaty (stanowisko to wyznacza zachodni skraj areału występowania tego subendemitu karpackiego). Ponadto występują tu pojedyncze drzewa o wymiarach pomnikowych oraz kwitnące okazy bluszczu pospolitego. Dobrze wykształcone

płaty zbiorowisk łągowych i olsowych należą do zanikających w skali regionu.

Opisywany teren ma również wartość przyrodniczą i historyczno-kulturową, jako jedyny fragment naturalnego ekosystemu w sąsiedztwie zagospodarowanego parku przypałacowego. Dokumenty historyczne wykazały, iż teren ten od ponad dwustu lat był wykorzystywany gospodarczo, jako zaplecze klasztoru cysterskiego, a następnie pałacu książęcego. Występujące na tym terenie wody miały charakter wód płynących, co dowodzą mapy z 1928 r. i z 1938 r.

Kencercz

Leży w miejscu łączenia się trzech gmin: Rybnik, Żory oraz Czerwionka Leszczyny, z czego największa jego część znajduje się w Rybniku. Zajmuje powierzchnię 52,7 ha, należąc tym samym do największych użytków ekologicznych na Śląsku, który ustanowiono w roku 2008.

Stanowisko bobrów



Rybołów



Kruszczyk błotny



Kencerz stanowi obszar ekosystemów hydrogenicznych, w skład których wchodzi podmokłe łąki, torfowiska niskie i przejściowe oraz turzycowiska wzdłuż rzeki Rudy.

Wzmiankowany obszar został przejęty na rzecz Skarbu Państwa ponad 30 lat temu w związku z nigdy niezrealizowanymi planami budowy zbiornika zaporowego na rzece Rudzie. Doprowadziło to do zaniechania użytkowania zlokalizowanych tam wilgotnych łąk kośnych. W wyniku jego zabagnienia powstał teren wyróżniający się w skali regionu bogactwem walorów przyrodniczych. Gdyby nie 18 m wykop pod przyszłą, niedoszlą zaporę i wypełnienie go zawieszoną taksotropową (bentonit + cement + węgiel sodu) w latach 80. to w zachodniej części masowo występowałyby skrzypy, rosiczka okrągłolistna czy kruszczyk błotny. W efekcie mamy do czynienia z unikatowym układem fitocenotycznym.

W Kencerzu znajdują się też stanowiska: skrzypu pstrego, kruszczyka błotnego, turzycy wiosennej, lnu przeczyszczającego, kruszczyka rdzawoczerwonego, nasięźrzała pospolitego oraz kokoryczki okółkowej.

Pomimo bliskości autostrady A1, obszar ten jest także miejscem lęgowym dla wielu gatunków ptaków, takich jak: zimorodek, pliszka górską, kszyc, dzięcioł czarny, gąsiorek czy jarzębatka. Natomiast w okresie przelotów spotkać można rybołowa czy też błotniaka zbożowego. Specyficzny charakter tego miejsca zawdzięczać można także rodzinie bobrowej, która już od wielu lat zasiedla to stanowisko. W roku 2006 na potoku Kłokocinka wybudowały żeremie oraz dwie tamy, które niestety w kolejnych latach zostały zniszczone przez ludzi. Obecnie ich stanowisko znajduje się na sąsiadującej z Kencerzem rzece Rudzie, gdzie w wysokich brzegach wykopały swoje nory.

Dla ochrony cennych przyrodniczo półnaturalnych ekosystemów łąk kośnych oraz układów powstałych w wyniku sukcesji przyrodniczej na ich terenie niezbędne jest stosowanie zabiegów z zakresu czynnej ochrony przyrody jakie realizuje Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego. W przeciwnym wypadku w wyniku dalszej sukcesji przyrodniczej dochodzi do zarastania i degradacji cennych zbiorowisk. Dotyczy to również obszaru Kencerza. Już teraz w jego suchszych, niezabagnionych partiach obserwuje się nadmierną ekspansję trzciny prowadzącą do ubożenia walorów przyrodniczych. Uzasadniło to potrzebę podjęcia na wytypowanych fragmentach Kencerza ochrony czynnej, m.in. przywrócenia wykaszania oraz regulacji stosunków wodnych w miejscach nadmiernie przesuszonych.

Meandry rzeki Rudy

Obszar ten ustanowiono jako użytek ekologiczny w roku 2008, leży na terenie Miasta Rybnika pomiędzy Stodołami a Paprocią, a jego łączna powierzchnia wynosi 38,34 ha.



Meandrująca Ruda



Zimorodek ze zdobyczą



Derkacz

Jest to dolina naturalnie meandrującej rzeki Rudy otoczonej niegdyś terenami otwartymi, podlegającymi obecnie sukcesji naturalnej. Dzięki zróżnicowanym ekosystemom wyróżnia się krajobrazowo, będąc jednocześnie jedynym na południu Polski leśnym i hydrogenicznym korytarzem ekologicznym, zapewniającym powiązania cennych przyrodniczo obszarów, jakimi są dorzecza dwóch największych polskich rzek: Wisły i Odry.

Zachowana dynamika procesów morfologii fluwialnej, czyli działalności wód płynących tego odcinka, decyduje o jego nieprzeciętnych walorach ekologicznych. Przemieszczanie się sedymentów rzecznych, tworzenie się odsypów i ławic, erozja boczna i związane z nią tworzenie się urwisk brzegowych oraz nanoszenie przewróconych drzew są czynnikami, które decydują o powstaniu zagrożonych pionierskich siedlisk i z nimi związanych gatunków roślin i zwierząt. Obszar ten posiada wartość krajową ze względu na walory geomorfologiczne i hydrograficzne, związane z dobrze zachowanym korytem nizinnej rzeki z jej naturalną działalnością rzeźbotwórczą.

Utworzone w wyniku tych procesów siedliska stanowią miejsca lęgowe rzadkich gatunków ptaków – zimorodka oraz jaskółki brzegówki. Oba te gatunki związane są z nadrzeczными piaszczystymi skarpami, gdzie budują swoje gniazda. W granicach użytku ekologicznego liczebność zimorodka wynosi 1-2 pary, natomiast żyjącej kolonijnie brzegówki około 100 par i zmienia się w zależności od lat.

Poza sztandarowymi gatunkami ptaków jakie wymieniono, spotkać można też czaplę siwą, krzyżówkę, liczne zimą kormorana, gąsiorka, kłaskawkę, krętogłowa, dzięcioła zielonego, który swe dziuple kuje w miękkim drewnie wierzb czy też derkacza oznajmującego swoją obecność donośnym drrr, drrr, drrr.

Wokół rzeki wiją się pozostałości nadrzecznych zadrzewień lęgowych oraz półnaturalny krajobraz w przeszłości użytkowany rolniczo, obecnie podlegający sukcesji w kierunku leśnym, zdominowany przez roślinność zielną typową dla przesuszonych, nieużytkowanych łąk, z fragmentami suchych muraw napiaskowych.

Obecnie w Polsce już bardzo rzadko można spotkać tak pięknie meandrujące rzeki, które odzwierciedlają naturalne, złożone zjawiska hydrodynamiki przepływów. Postać nurtu wijącego się w korycie rzeki i przerzucającego się od jednego brzegu do drugiego jest wynikiem jej intensywnej pracy, dzięki której odsłaniają się osady różnego wieku od schyłku okresu zlodowacenia do lat współczesnych.

Podobnie jak w użytku ekologicznym Kencerz, tutaj także teren ten zdominowały bobry, które również zamieszkują nory, dlatego też nie sposób spotkać żeremia, ale raczej dziury odsłaniające pozostałości starych korytarzy prowadzących do nor. Warto wspomnieć, że gatunek ten jeszcze niedawno zagrożony był wyginięciem. Reintrodukcja, która przeprowadzona była na Rudzie w roku 1995 oraz 2000 dała zaskakujące efekty. Dziś już na prawie każdym potoku spotkać można ślady żerowania tych zwierząt.

Uroklivość rzeki Rudy nie kończy się jednak na granicy użytku ekologicznego. Jej meandry możemy obserwować aż do ujścia do rzeki Odry – od Rud do Rudy Kozielskiej, Kuźni Raciborskiej i Turzy.

Łąka trzęślicowa w Małej Nędzy

Jest to użytek ekologiczny, który powstał jako pierwszy na terenie PK CKRRW w roku 2004. Obszar znajduje się na terenie Gminy Nędza w przysiółku Mała Nędza i zajmuje powierzchnię 1,2 ha. Jest to teren prywatnych łąk i pastwisk w dorzeczu Suminy zaliczanych do łąk jednokośnych.

Specyficzny typ tego ekosystemu ma charakter półnaturalny i utrzymywany jest poprzez ekstensywne użytkowanie go przez człowieka. Teren ten koszony jest raz do roku w terminie pozwalającym roślinom wytworzenie owoców i nasion, umożli-

Kosaciec syberyjski



Sprawa, o której piszę, ilustruje brak zrozumienia dla ochrony środowiska naturalnego ze strony niektórych obywateli oraz urzędników. W trakcie prowadzonych wiosną 2012 r. tzw. zielonych patroli wybrałem się na spacer po lasach Pogrzebienia. W przepięknym, ok. 150-letnim lesie „Pocionki” doznałem niemal wstrząsu na widok zdewastowanego krajobrazu. Około półtorahektarowy obszar poprzegradzany był podartą już plastikową taśmą, której kawałki wałały się po całym lesie. Na terenie tym doliczyłem się: 19 stanowisk w postaci wywróconych drewnianych skrzyń, 7 zapór z desek i belek owiniętych plastikową siatką,

28 poszarpanych plastikowych worków z ziemią, 6 metalowych beczek o pojemności ok. 100 l każda z nieznaną substancją, 53 opony samochodowe porzucane w różnych miejscach, kilkudziesięciometrowe zwoje ostrych prętów i płaskowników, którymi prawdopodobnie opasane były skrzynie. W kilku miejscach pomiędzy drzewami rozciągnięte były plastikowe siatki dzielące teren, a w ściółce wałały się ich strzepy. Jak się później dowiedziałem, stan taki trwał tu już od ponad roku.

Drażąc sprawę, dowiedziałem się, że w tym prywatnym lesie właściciel zgodził się na organizowanie rozgrywek paintballa i prawdopodobnie dla szybkiego



Zdjęcie: Autora

Chroniony bluszcz w strefie rozgrywek w lesie „Pocionki”

Paintballowa infrastruktura w lesie „Pocionki”



Komu służą nasze lasy?

ROMAN PIEŁA (POGRZEBIEŃ)

zysku poświęcił walory przyrodnicze i krajobrazowe swojego terenu. Zawody trwały w czasie sezonu lęgowego ptaków i wegetacyjnego drzew i roślin. Przy okazji naruszono też inne zasady ochrony przyrody. Przeznaczając ten teren na hałaśliwe zawody, nie uwzględniono przebiegu szlaków wędrownych zwierzyny leśnej, zasad ochrony ptaków, roślin, nienaruszalności runa leśnego. Nie przestrzegano, jak widać, obowiązującej ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, którą wprowadzono nie tylko ze względów estetycznych – śmieci stanowią bowiem zagrożenie dla fauny i flory. Zwierzęta np. wplątują się w sznurki plastikowe, a w konsekwencji giną z głodu i wycieńczenia. Ptaki nie tylko mogą się w nie zaplątać, ale zanoszone do gniazd jako budulec powodują, że pisklęta zaciągają na nogach pętelki z tych sznurków, co powoduje martwicę spłątanej nóżki, a najczęściej kończy się śmiercią głodową. Także ludzie odwiedzający las mogą łatwo się okaleczyć ostrymi końcami metalowych prętów i płaskowników zalegających w ściółce lub uwikłać się w pętlę plastikowych siatek i sznurków. A czego uczą się przybywające na spacer do lasu dzieci na widok tak zdewastowanego krajobrazu? Nadmienię, że w sąsiedztwie paintballowych rozgrywek mieści się 7 stanowisk kwitnącego, chronionego bluszczu. Pod osłoną zimozielonych liści znajdowałem tu gniazda dzwońca, zięby, raniuszka, drozda śpiewaka, kosa, które systematycznie płoszone opuściły na stałe zajmowane lęgowiska. W samym środku terenu prowadzonych rozgrywek rośnie pomnikowy okaz buka zwyczajnego o wymiarach pierśnicy 3,34 metra.

Institucje, obligatoryjnie odpowiedzialne za ochronę przyrody, do których zwróciłem się z prośbą o interwencję, wykazały bierność. Reakcją Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska było jedynie przekazanie sprawy do Starostwa Powiatowego w Raciborzu oraz do Urzędu Gminy Kornowac „celem rozpatrzenia zgodnie z właściwością”.

Starostwo Powiatowe, na mocy zawartego jakiegoś „Porozumienia”, odesłało sprawę do Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. Decyzje po przeprowadzeniu wizji terenowych przez pracowników nadleśnictwa i urzędu gminy brzmiały niemal jednogłośnie: „na miejscu nie stwierdzono składowania lub magazynowania odpadów”, „teren jest uprzętnięty, nie stwierdzono zniszczenia roślinności, ani naruszenia zakazów”, pomijając fakt, że przed przybyciem lustratorów sprawca zdążył oczyścić teren i zatrzeć ewentualne ślady zniszczeń.

Reasumując, tzw. „ogłędziny” przeprowadzono z intencją zminimalizowania odpowiedzialności sprawcy za popełnione wykroczenia. Pozostałe po rozgrywkach paintballowych odpady zalegały w lesie ponad rok (świadczy o tym wykonana i przesłana do RDOŚ dokumentacja zdjęciowa) i pewnie pozostałyby na zawsze, gdyby nie moja interwencja. Już sam ten fakt obciąża sprawcę i moim zdaniem kwalifikuje się jako wykroczenie ścigane z urzędu. Sprawca zaś sprytnie wykorzystał okazję, przechytrzył lustratorów i pozostawił w lesie jedynie „drewniane zapory”, które (rzekomo) nie zagrażają środowisku, ale to oznacza, że rozgrywki paintballa w tym miejscu będą miały charakter cykliczny.

Nie znajdziemy w protokołach lustratorów odpowiedzi na wiele istotnych pytań i wątpliwości, ważnych z punktu widzenia ochrony przyrody. Na przykład: co robią zawodnicy w lesie, gdy podczas letniej suszy obowiązuje ogólny zakaz wstępu do

Pomnikowy buk w lesie „Pocionki”



Cis pospolity

– zapomniane drzewo naszych lasów

■ TADEUSZ KROTOSKI (RYBNIK)



Zdjęcia: Autora

Las liściasty w Głębokich Dołach – miejsce nasadzenia cisów

W Polsce cis jest gatunkiem rodzimym, wcale nie pospolitym, narażonym na wyginięcie na stanowiskach naturalnych. Pozostaje on pod ochroną prawną od 1934 r., a nawet od 1423 r., kiedy to król Władysław Jagiełło nakazał... „Jeśliby kto wszedłszy w las, drzewa które znajdują się być wielkiej ceny, jako cis albo im podobne, porąbał, tedy może być przez pana albo dziedzica pojman.” Stanowiska cisa są rozproszone w lasach liściastych południowej, zachodniej i północnej części kraju. Zachowały się szczątkowe, naturalne populacje zapewniające temu ciepło i ceniolubnemu gatunkowi osłonę przed mrozami oraz dostateczną wilgotność i żyzność gleb na ok. 250 stanowiskach (poza miastami). Rzadko tworzy

cis lite drzewostany, przeważnie rośnie z bukiem, jodłą, dębem i innymi gatunkami.

Główne przyczyny regresu cisa to: (1) masowe wycinanie co najmniej od średniowiecza, (2) likwidacja dużych kompleksów lasów liściastych na korzyść borów, (3) zmiany stosunków wodnych wywołanych przez człowieka, (4) wypas zwierząt domowych do początku XIX w. m.in. w lasach Górnego Śląska, (5) brak odnowień i nieprzychylnie stanowisko w stosunku do cisa z powodu powolnego przyrostu w lasach zagospodarowanych, nastawionych na monokultury.

W lasach górnośląskich cis występował jeszcze w XIX w. i zajmował 6 miejsce wśród pozyskiwanych drzew szpilkowych po sośnie, świerku, modrzewiu, jodle i jałowcu. W latach 1855-1860 pozyskiwano tu cisa w 14 nadleśnictwach, m.in. w Rybniku. W lasach Płaskowyżu Rybnickiego oraz nadleśnictw Rybnik i Rudy Raciborskie cis jest obecnie nieznan, z wyjątkiem 29 okazów w tym 6 drzewiastych, w parku podworskim w Rudach, gdzie najstarsze okazy mają ok. 100 lat. Obecnie dla leśników cisy, a przecież rodzime, przyciągnęli mieszkańcy Górnego Śląska do swych ogrodów i parków. W siedliskach antropogenicznych rosną one z powodzeniem. Dobrze znoszą zapylenie i spaliny, skutecznie konkurują z modnymi, obcymi dla naszej przyrody tujami itp. We florze tego obszaru Urbisz (1996) wykazał 27 stanowisk cisa pospolitego, w tym 25 w miastach i wsiach.

Pozostałe dwa stanowiska w lasach leśnictwa Szczotki, między Przegędza a doliną Rudy, pochodzą także z nasadzeń dokonanych przez Oskara Michalika (1917-1996), który pokazał je autorowi.

W opisanych okolicznościach rozważyłem restytucję cisa w otulinie projektowanego leśnego rezerwatu przyrody Głębokie Doły w Rybniku, który stanowi wyspę naturalnych lasów liściastych wśród gospodarczych borów sosnowych. Uzyskałem akceptację ze strony miejscowego leśniczego w lipcu 2010 r. Lasy Państwowe ogłosiły w 2006 r. program ochrony i restytucji cisa pospolitego w Polsce. Na miejsce nasadzeń wybrałem północno-wschodnią część oddz. leśnego 128 Leśnictwa Wielopole (N-twa Rybnik) na styku łągu przypotokowego, kwaśnej buczyny i grądu, w dolinkach górnych biegów trzech małych cieków. W sąsiedztwie rosną trzy okazałe jodły nasienne i ponad 150 okazów ich podrostu i nalotu, które mają podobne wymagania pod względem jakości gleby i wilgotności jak cis, i często towarzyszą sobie. Za materiał do nasadzeń posłużyły siewki spod kilku krzewów macierzystych cisów, głównie z ogrodu przydomowego w Rybniku-Smolnej, przy ul. Łanowej, w okolicy wymienionej przez Urbisza (1996). Były to osobniki 2-6 letnie, w sumie 125 okazów, które posadziłem jesienią 2010 r. i 2011 r.

Tymczasem zachęcam do zwiedzenia okazałej, żywej populacji cisów w Cisownicy, w rezerwacie „Zadni Gaj” (gmina Goleszów), tuż ponad dawnym schroniskiem turystycznym „Pod Tułem”. Rosną tam 43 cisy drzewiaste, około 120 letnie oraz wiele tysięcy młodych okazów do ok. 20 cm wysokości. ♦

Wykorzystane piśmiennictwo: Holeksa i in. Rocznik dendrolog. 2003; Nyrek. Gospodarka leśna na G. Śląsku od poł. XVII do poł. XIX w. 1975: 62, 66, 67, 87, 217; Seneta. Dendrologia. 1983: 35; Tomanek. Botanika leśna. 1994: 85, 86, 91; Urbisz. Flora Płaskowyżu Rybnickiego. 1996.

Młody osobnik cisa pospolitego



► lasu? Czy dziesiątki samochodów, które w czasie zawodów podjeżdżają do lasu powodują szkody w środowisku leśnym oraz zagrożenie pożarowe? Kto to kontroluje? Czy rozgrywki paintballa w lesie mogą spełniać jakąkolwiek rolę kulturotwórczą i ochronną? Czy rozgrywki te na terenie lasu można nazywać „działalnością gospodarczą legalnie zgłoszoną”, bo takim terminem posługuje się użytkownik? Jakie płyny zawierały beczki przywiezione do lasu?

Znaczącym niedociągnięciem protokołu jest brak terminu ponownej kontroli, co służyłoby wyrugowaniu szkodliwych imprez z środowiska leśnego lub zminimalizowaniu negatywnych konsekwencji.

W sytuacji, gdy dbałość o środowisko naturalne stała się oczywistością, apeluje się o zachowanie ciszy w lesie i przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych, wprowadza ustawy śmieciowe, nadleśnictwa walczą o zachowanie wartości przyrod-

niczych i krajobrazowych w lasach – wydaje się, iż nie kto inny, ale właśnie decydenci w gminie i nadleśnictwie powinni w sposób szczególnie promować stabilne formy ochrony przyrody, a nie pobłażliwością i marginalizowaniem nagannych zachowań zachęcać do kolejnych incydentów. Nie dziwmy się zatem, gdy co roku płomienie ognia trawią wiele setek hektarów lasu, a niektóre gatunki flory i fauny znikają z naszej przyrody. ♦

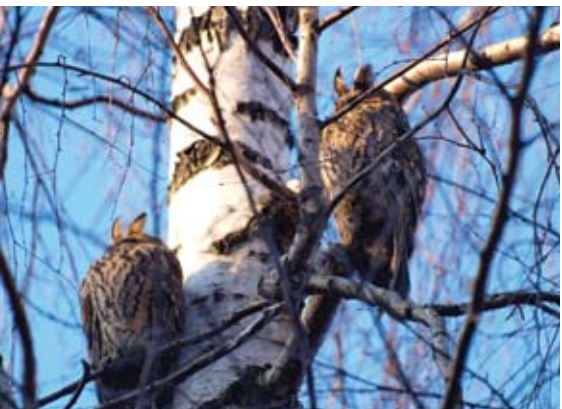
Sowa uszata

■ TOMASZ BIWO (GLIWICE)

Sowa uszata, zwana naukowo uszatką, jest jednym z pospolitszych gatunków sów, które przystosowały się do krajobrazu stworzonego przez człowieka. Początkowo był to tzw. krajobraz kulturowy, charakteryzujący się swoistą mozaiką rolno-leśną. Omawiany gatunek sów potrafił wykorzystać niszę ekologiczną, jaka powstała na skutek uprawy kilku gatunków zbóż, niosącą za sobą pojaw drobnych szkodników (myszy, norniki). Masowy pojaw szkodliwych dla człowieka gryzoni spowodował jednocześnie powstanie bardzo dużej i bogatej w gatunki bazy pokarmowej dla drapieżnych ssaków, jak i ptaków. Z uwagi na nocny tryb życia, sowy doskonale odnalazły się w nowym środowisku, zapewniającym im stały dostęp do pokarmu w dużych ilościach. W sposób szczególny potrafiły go wykorzystać te gatunki, których biologia nie jest ściśle związana ze starymi zadrzewieniami, będącymi miejscami spoczynku dziennego a przede wszystkim terenem gniazdowania (dziuple). Uszatka doskonale przystosowała się do przebywania w okolicy zabudowań miejskich. Rozmnażanie umożliwiające wykorzystywanie opuszczonych gniazd, m.in. zsynantropizowanych krukowatych, spowodowało poszerzenie zasięgu także o obszary gęstej zabudowy dużych miast.

Przykładem potwierdzającym wyżej opisaną synantropizację sowy uszatej są dokonane przeze mnie jesienno-zimowe obserwacje na terenie miasta Gliwice. W okresie tym, na osiedlu Trynek masowo występowały uszatki. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że przebywają tylko na kilku egzemplarzach drzew, pomimo dużej ilości innych rosnących na tym terenie. Spośród gatunków drzew liściastych, w sezonie 2010/2011 zasiedlane były wyłącznie dwie brzozy brodawkowate, rosnące pomiędzy niskimi blokami przy ulicy Rydygiera. Osobniki ww. gatunku sów można było spotkać także na

Uszatki na brzozie



Fot. R. Pezdek



Uszatka w koronie żywotnika

Fot. T. Biwo

drzewach iglastych, wśród których najczęściej wybierane były żywotniki zapewniające schronienie od wiatru oraz zagrożenia ze strony ciekawskich ludzi i zwierząt domowych. Na wspomnianych wcześniej brzozach można było obserwować kilkanaście osobników uszatek jednocześnie. Jest to ciekawe zjawisko, ze względu na ukryty tryb życia, jaki na ogół prowadzą te ptaki. Obserwacja sów w świetle dziennym, pozwala na przyjrzenie się ich ciekawej budowie oraz niedostrzegalnemu w nocy kolorystowi upierzenia. Należy nadmienić, że sowy na opisywanym terenie widywane są nieprzerwanie od kilku lat.

Jednoczesne występowanie tylu osobników drapieżnego ptaka związane jest prawdopodobnie z łatwiejszą możliwością przetrwania sów w okresie zimowym. Wspólnie wybierane miejsca schronienia zwiększają szansę na skuteczniejszą obronę przed drapieżnikami, choć w wypadku sów zimujących w mieście prawdopodobnie nie jest to czynnik determinujący takie zachowanie. Ciekawym wydaje się także dobór drzew służących jako miejsca dziennego odpoczynku; o ile łatwo wytłumaczyć dlaczego ptaki wybierają gatunki iglaste będące dla nich schronieniem, o tyle trudno zrozumieć dlaczego akurat wybierają poszczególne egzemplarze gatunków drzew liściastych. Dokonując dokładnej lustracji zadrzewień w okolicy stwierdziłem, że istnieją drzewa usytuowane w bardzo podobny sposób,

jak te wykorzystywane przez uszatki, jednak nigdy nie zaobserwowałem na nich obecności chociażby jednej uszatki. Reasumując, można stwierdzić że wybór drzew liściastych, które stanowią miejsce dziennego odpoczynku sów, nie jest przypadkowy i zależy od czynników, które nie są do końca przez nas poznane.

W celu ochrony stanowisk zimowego występowania sów uszatek na terenie osiedla Trynek w Gliwicach należałoby polepszyć warunki ich bytowania. Celowym wydaje się wprowadzenie do zadrzewień większej ilości drzew iglastych, takich jak żywotnik olbrzymi i zachodni, zapewniających doskonałe schronienie dla ptaków. Można rozważyć także objęcie ochroną w formie pomnika przyrody dwóch brzozy brodawkowatej będących miejscem szczególnie liczego występowania sów, tak aby w momencie pielęgnacji ww. drzew nie doszło do zniszczenia miejsc zimowego odpoczynku ptaków, a tym samym bezpowrotnego porzucenia dotychczasowych siedlisk. Z zebranych i spreparowanych przeze mnie wypluwek, czyli niestrawionych części ofiar, wynika że sowy uszate na tym terenie żywią się w okresie jesienno-zimowym tylko i wyłącznie szkodliwymi dla człowieka gryzoniami z rodziny myszowatych i nornikowatych, dlatego też opisane wyżej działania powinny przynieść korzyści nie tylko w postaci ochrony gatunku, ale także mieć wymierny wpływ dla człowieka. ♦



Groszek błotny

Groszek błotny w dolinie Brynicy w Piekarach Śląskich

ŁUKASZ KRAJEWSKI (DĄBROWA GÓRNICZA)

Groszek błotny jest coraz radszym gatunkiem przywiązany do wilgotnych łąk i turzycowisk, szczególnie związanych z naturalnie zachowanymi dolinami większych rzek. Występuje jednak głównie w północnej części Polski, na południu znany jest z nielicznych stanowisk. W granicach województwa śląskiego był dotąd notowany zaledwie dwukrotnie (ATPOL). Został podany ogólnie przez Theodora Schube (1903) z okolic Cieszyna, jednakże w ostatnich latach nie został odnaleziony mimo szczegółowego opracowania flory Pogórza Cieszyńskiego (Heise, inf. ustna). Drugiego notowania dokonał Andrzej Sendek (1977, KTU), znajdując ten gatunek w Siemianowicach Śląskich-Bańgowie.

W czerwcu 2011 roku odnaleziono groszka błotnego w prawobrzeżnej części doliny Brynicy, na południowo-zachodnim skraju Kotliny Józefki,

w granicach administracyjnych Piekar Śląskich (ATPOL DF32). Występują tu pozostałości dawniej rozleglejszych torfowisk niskich, które utworzyły znaczne pokłady torfu na terasie zalewowej Brynicy. Dolina niegdyś szersza, dziś zwężona jest hałdami skał płonych z kopalni i zasypianiem nadkładem prywatnych działek. Także koryto samej Brynicy od kilkudziesięciu lat jest wyprostowane i ograniczone przylegającymi wałami przeciwpodziowymi, lecz ślady dawnych meandrów wciąż są dobrze widoczne w terenie.

Groszek odnaleziony został w trakcie nadzoru nadzoru przez firmę „Influence” prac związanych z wykonywaniem zbiornika zastępczego dla płazów, który ma choć częściowo rekompensować straty w środowisku przyrodniczym spowodowane przez wybudowaną w dolinie autostradę. Gatunek odnotowano w typowej dla niego mozaice płatów

szuwarów wielkoturzycowych (turzycza błotna, zaostrzona, pęcherzykowata, manna mielec, mozga trzciniowata) oraz ziołorośli (sadzic konopiasty, kosaciec żółty, tojeść pospolita, wiązówka błotna). Populacja liczy kilkaset osobników, lecz jedynie kilkadziesiąt kwitło. U groszka błotnego obserwowano czasem jeszcze niższy udział osobników generatywnych (Kukwa, Zwolicki 2004). Co interesujące, wcześniejsze notowanie z Bańgowa prawdopodobnie także pochodziło z Bańgowa, co może wskazywać na dawniej szersze rozprzestrzenienie gatunku w jej dolinie, a także na możliwość znalezienia dalszych stanowisk.

W rejonie stanowiska odnaleziono w zanikającym starorzeczu pływacza zachodniego, jest to także siedlisko czerwończyka nieparka i kumaka nizinnego (gatunki będące przedmiotem zainteresowania Wspólnoty Europejskiej). Tutejszą populację kumaka zasilono także osobnikami



Groszek błotny kwitnący na rozlewiskach przy zbiorniku dla płazów

odłowionymi z pasa autostrady po drugiej stronie rzeki. Miejsce występowania groszka znajduje się w granicach użytku ekologicznego zaproponowanego niedawno dla ochrony zanikających ptaków i płazów przez Piekarskie Stowarzyszenie Przyrodników („Bekasowa Łąka”, PGŚ 65). Jego utworzenie ułatwiłoby zachowanie jednego z ostatnich niemal pierwotnych fragmentów doliny Brynicy, rzeki powszechnie kojarzonej z degradacją środowiska przyrodniczego województwa. ♦

Dziękuję prof. Adamowi Zajacowi za udostępnienie danych bazy ATPOL, a dr Renacie Piwowarczyk i Waldemarowi Heise za okazaną pomoc.

Pływacz zachodni w dolinie Brynicy



Czerwończyk nieparek w dolinie Brynicy



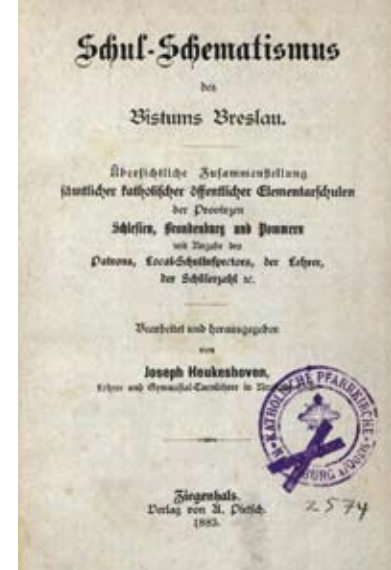
Kumak nizinny przed wypuszczeniem do zbiornika zastępczego



W opublikowanym w 14 numerze czasopisma „Scripta Rudensia” z roku 2005 artykule „Alojzy Kotschy – pionier ochrony przyrody Belsznicy i Rogowa” pan Tadeusz Krotoski, dysponując nielicznymi faktami z życia swego bohatera, ubolewał nad tym, że nie znalazł jego biogramu w biograficznym słowniku przyrodników śląskich mojego autorstwa. Dostępny był w owym czasie próbny, zawierający zaledwie 100 biogramów zeszyt słownika, który ukazał się w roku 2000 w wydawanej przez Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska serii „Materiały Opracowania”, toteż uwagi pana Krotoskiego nie odebrałem jako zarzutu – uznałem ją raczej za zachętę do zainteresowania się tą bez wątpienia godną uwagi postacią. Gdy jednak w roku 2006 zamykałem pracę nad pierwszym tomem biograficznego słownika przyrodników śląskich, moja wiedza na temat Kotschy’ego była w dalszym ciągu bardzo skromna,

evangelischen Volksschulen des Reg.-Bez. Oppeln” Cyrusa Herolda (Breslau 1911). Według pierwszego z nich w roku 1883 Kotschy pracował jako nauczyciel pomocniczy w Szkole Ludowej w Syrynii, ukończył zaś rok wcześniej Seminarium Nauczycielskie w Pilchowicach. Zgodnie z drugim w roku 1887 pracował w Publicznej Katolickiej Szkole Ludowej w Gorzycach. Według trzeciego w roku 1900 Kotschy pracował w Szkole Ludowej we Wrzesinie – wieś ta nosi dziś nazwę Vřesina i leży po czeskiej stronie granicy w powiecie ostrawskim. Najwięcej informacji przyniósł czwarty z wymienionych wyżej schematyzmów – znalazła się w nim nie tylko data rozpoczęcia przez Kotschy’ego pracy w Belsznicy – 1 lutego 1900 roku – ale też data jego urodzenia, tj. 18 czerwca 1862 roku.

Odkrycie miejsca urodzenia Kotschy’ego zawdzięczam mniej więcej po połowie odrobinie wiedzy i odrobinie szczęścia. Cała wiedza spro-



Okładka publikacji Heukeshoven J. 1883. Schul-Schematismus des Bistums Breslau: übersichtliche Zusammenstellung sämtlicher katholischer öffentlicher Elementarschulen der Provinzen Schlesien, Brandenburg und Pommern: mit Angabe des Patrons, Local-Schulinspektors, der Lehrer, der Schülerzahl. Verl. A. Pietsch, Ziegenhals. Źródło: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=15892&from=FBCw>

ciel Rudolf Schewior i jego żona Anna z domu Liko. Kotschy poznał ją w Gorzycach, gdzie pracował jako podwładny swego przyszłego teścia. Ich ślub miał miejsce 29 czerwca 1898 roku w Gorzycach, a niemal dokładnie rok później, 28 czerwca 1899 roku, we Wrzesinie przyszedł na świat ich syn Johann, który zmarł jednak jeszcze tego samego dnia. Nie udało mi się do tej pory ustalić, czy mieli jeszcze jakieś inne dzieci. Jeśli tak, to musiały one przyjść na świat w Belsznicy i informacji o nich należałoby szukać w księgach dawnego Urzędu Stanu Cywilnego w Bluszczowie.

Informacji o działalności przyrodniczej Aloisa Kotschy na Górnym Śląsku poza kroniką szkoły w Belsznicy, którą w swoim artykule szczegółowo omówił pan Krotoski, dostarczają coroczne sprawozdania o postępach w badaniach śląskiej flory, które publikował Theodor Schube (zob. Przyroda Górnego Śląska 16, 1999). W latach 1899-1903 Schube opublikował nadesłane przez Kotschy’ego informacje o stanowiskach następujących gatunków:

- 1899: czosnek niedźwiedzi (koło Gorzyczek i w Lesie Belsznickim), lilia złotogłów (w Lesie Wrzesińskim niedaleko leśniczówki), śniedek baldaszkowaty (między Gorzycami i Gorzyczkami), wyżpin jagodowy (Belsznica, Olza), goździk brodaty (obrzeża lasów koło Piszczu, Chuchelnej i Wrzesina), pełnik europejski (Trzebom), zdrojówka rutewkowata (Gorzyczki, Kraskowiec, Las Belsznicki), czerniec gronkowy (między Osinami i Czyżowicami), berberys zwyczajny (Landek), pięciornik niski (Wrzesin), wilżyna bezbronna (Gorzyczki), siódmaczek leśny (Wrzesin), żywokost bulwiasty (Las Belsznicki, Gorzyczki, Gorzyce, Wrzesin), trędownik omszony (Wrzesin), bez hebd (Belsznica, nad Odrą koło Petrzkowic), drikiew gołębia (często koło Rogowa).

- 1900: śnieżyczka przebiśnieg (Gorzyczki), rezedza żółta (Wierzniowice), bodziszek żałobny (Gorzyczki), klon zwyczajny (Las Belsznicki), klon jawor (Belsznica, Rogów), przytulinka krzyżowa (między Koblówem i Antosowicami, Wierzbica), bez hebd (Rogów), bez koralowy (Gorzyce, Gorzyczki, Wrzesin), rudbekia naga (Kraskowiec).

Alois Kotschy

Przyczynek do biografii

MIROSLAW SYNIAWA (CHORZÓW)

toteż nie było mowy, by na jej podstawie stworzyć choćby szkic biogramu. Z tego powodu pracę nad jego biogramem postanowiłem odłożyć na później. Dziś – po siedmiu latach od ukazania się pierwszego tomu słownika – wiem na jego temat znacznie więcej i chciałbym podzielić się tą wiedzą z czytelnikami „Przyrody Górnego Śląska”. Przy okazji chciałbym też wspomnieć o źródłach, z których korzystałem, by tę wiedzę uzyskać.

Bezcennym źródłem informacji na temat nauczycieli, którzy w czasach pruskich pracowali w śląskim szkolnictwie szczebla podstawowego, były i w dalszym ciągu są wydawane niegdyś schematyzmy szkolne. Można w nich znaleźć informacje na temat poszczególnych szkół, liczby uczęszczających do nich uczniów oraz zatrudnionych w nich nauczycieli. Przy każdym nauczycielu obok imienia i nazwiska schematyzmy te podają rok i miejsce ukończenia seminarium nauczycielskiego, a czasem też datę urodzenia i datę rozpoczęcia pracy w danej placówce oświatowej. Może się wydawać, iż to niewiele, jednak w wielu wypadkach informacja taka stanowi istotny punkt wyjścia do dalszych poszukiwań.

Alois Kotschy znalazłem w „Schul-Schematismus des Bistums Breslau” Josepha Heukeshovena (Ziegenhals 1883), „Schul-Schematismus für den Regierungsbezirk Oppeln” Josepha Braunera (Zabrze 1887), „Schematismus der katholischen Volksschulen der Provinz Schlesien” Philippa Deutschmanna i Hermogena Ziesche (Neustadt O/S. 1900) oraz „Schematismus der öffentlichen katholischen und

wadza się do znajomości faktu, że wielu śląskich nauczycieli z Kraiku Hulczyńskiego (czes. Hlučinsko, niem. Hultschiner Ländchen, hulcz. Prajsko) kształciło się w Pilchowicach, a fakt, że Kotschy pracował przez pewien czas we Wrzesinie, mógł wskazywać na to, iż sam pochodził z Kraiku Hulczyńskiego. Wiedziony przecuciem zająłem do ksiąg metrykalnych rzymskokatolickiej parafii w Hulczynie, do której należał Wrzesin. Tam pod datą 18 czerwca 1862 roku faktycznie znalazłem Aloisa Kotschy, tyle że nie urodził się we Wrzesinie, a w leżącym dziś w obrębie Ostrawy Koblowie (czes. Koblav, niem. Koblau). Jego rodzicami byli stolarz Johann Kotschy i jego żona Franciszka z domu Zahradnik. 20 czerwca 1862 roku został ochrzczony w kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Hulczynie, a jego rodzicami chrzestnymi byli rolnik Jacob Boleslawski i jego żona Marianna.

Kolejnych dokumentów próbowałem szukać w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nysie, gdzie Kotschy zamieszkał pod koniec lat 30. (wg książki adresowej z roku 1939 mieszkał przy ówczesnej Obermährengasse 27, czyli przy dzisiejszej ul. Słowiańskiej). Żadnego dokumentu dotyczącego bezpośrednio jego samego nie udało się tam wprawdzie znaleźć, ale wielu istotnych informacji dostarczył akt zgonu jego żony, która zmarła w Nysie 13 maja 1940 roku.

Kotschy ożenił się stosunkowo późno, mając 36 lat. Jego wybranką była pięć lat młodsza od niego Lucyna Maria Schewior, która urodziła się 10 listopada 1867 roku w Biertułtowach (dziś jest to centralna część miasta Radlin). Jej rodzicami byli nauczy-

- 1901: kokornak powojnikowy (na płotach w Rogowie)!, szczerzeniec szorstki (Belsznica, Markwartowice, Wrzesin)!, koniczyna żółtobiała (między Belsznicą i Rogowem)!, przelot pospolity (między Gorzyczkami i Gorzycami)!, traganek pęcherzykowaty (Rogów)!, dziurawiec kosmaty (Belsznica), gorysz siny (Rogów)!, szaflwia okrągowa (Rogów)!

- 1902: lilia złotogłów (Belsznica), zawilec gajowy (Belsznica), cieszyńianka wiosenna (Belsznica), bez koralowy (Landek).

- 1903: czermień błotna (między Gorzyczkami i Gorzyczkami)!, wyżpin jagodowy (Rogów)!, orlik pospolity (Rogów)!, porzeczka agrest (Landek)!, przelot pospolity (Bluszczów)!, sparceta siewna (koło Rogowa często zdziczała)!, przetacznik pagórkowy (Rogów)!

Wykrzyknikami w powyższym wykazie oznaczone zostały te gatunki, których zasuszone okazy Kotschy przekazał do Zielnika Śląskiego. Spośród nich co najmniej dwa, o których wspomniał w swoim artykule pan Krotoski, zachowały się w zbiorach zielnikowych Uniwersytetu Wrocławskiego – okaz koniczyny żółtobiałej z sierpnia 1901 roku i okaz przetacznika pagórkowego z 6 czerwca 1903 roku.

Po roku 1903 przestały napływać do Wrocławia informacje o florystycznych odkryciach Kotschy'ego. W dalszym ciągu przysyłał on jednak rozpoczęte w roku 1899 we Wrzesinie i kontynuowane od roku 1900 w Belsznicy rezultaty obserwacji fenologicznych. Obserwacje te rozpoczęto na Śląsku w latach 80. XIX w. Pierwsi obserwatorzy – Heinrich Zuschke z Biskupic koło Olesna, Julius Rösner z Długopola Zdroju i Oskar Rühle z Pobiednej – współpracowali

Miejscowości związane z życiem i badaniami florystycznymi Aloisa Kotschy w latach 1862-1920 (ilustracja autora)



z Hermannem Hoffmannem i Egonem Ihne, którzy publikowali nadsyłane z całej Europy rezultaty obserwacji w „Bericht der Oberhessischen Gesellschaft für Natur- und Heilkunde” i w „Abhandlungen der Naturhistorischen Gesellschaft zu Nürnberg”. Grono śląskich fenologów powiększyło się znacznie dopiero w roku 1899, gdy na apel Theodora Schube poza wymienionymi wyżej obserwatorami odpowiedziały 24 osoby, a wśród nich Kotschy. Poniżej mamy jeden z zapisów jego obserwacji:

• 1907 Belschnitz; Beobachter: Lehrer Kotschy.

1. 69; 2. 98; 3. 126; 4. 110; 5. 135; 6. -; 7. 117; 8. 121; 9. 130; 10. 132; 11. 131; 12. 134; 13. 142; 14. 135; 15. 125; 16. 125; 17. 152; 18. 148; 19. 144; 20. 143; 21. 143; 22. -; 23./25. 170; S. B. 172; 26. 172; 27. 166; 28. 195; 29. 195; 30. 161; 31. 206; 32./33. -; 34. 222; 35. 250; 36. 285; 37. 289; 38. 284; 39. 294; 40. 339.

Na pierwszy rzut oka zapis taki może wydać się kompletnie niezrozumiały, jednak po krótkim wyjaśnieniu jego zasad wszystko stanie się bardzo proste. Każda liczba, po której postawiona jest kropka, odpowiada jednemu z odnotowywanych zjawisk – może to być początek kwitnienia śnieżyczki przebiśniegu (1), agrestu (8), jarząbu pospolitego (21) czy zimowitu jesiennego (35), pełnia kwitnienia wyczyńca łąkowego (23) i koniczyny łąkowej (26), jesienna zmiana barwy liści u buka zwyczajnego (38) i brzozy brodawkowatej (39) albo też opadanie liści u jesionu wyniosłego (40). Liczba po kropce to kolejny dzień roku, w którym zostało odnotowane dane zjawisko, jeśli zaś dane zjawisko nie zostało zaobserwowane, to zamiast cyfry oznaczającej dzień stawiana była kreska.

Kotschy kontynuował obserwacje do roku 1918, ale wyników za ten ostatni rok Schube z powodu niedostatku papieru nie mógł już opublikować, zaś chętnych do kontynuowania obserwacji zachęcał do skontaktowania się z Egonem Ihne. W tym samym roku Schube opublikował jednak kolejne po długiej przerwie informacje o odkryciach florystycznych Kotschy'ego. W jego sprawozdaniu o postępach w badaniach śląskiej flory za lata 1917-18 znalazły się informacje o stanowiskach następujących gatunków: salwinia pływająca (młyn Bugli w Syryni)!, wulpia stokłosowata (w pobliżu Belsznicy na torach

linii kolejowej z Olzy do Pszowa)!, buławnik mieczolistny (Belsznica)!, kokorycz pełna (w i koło Belsznicy)!, przytulinka krzyżowa (nad Starą Odrą między Bukowem i Kamieniem nad Odrą)!

Ostatnie odkrycia florystyczne Kotschy'ego z Górnego Śląska znalazły się w sprawozdaniu Schube za lata 1919-24. Były to stanowiska mieczyka dachówkowatego (Kamień nad Odrą), przetacznika pagórkowego (Bluszczów), omanu wielkiego (na łące koło Belsznicy), lepiężnika białego (Belsznica) i starca Fuchsa (Belsznica). W tym samym sprawozdaniu Schube zamieścił też informacje o szeregu stanowisk odkrytych przez niego w okolicach dzisiejszego Świętego (niem. Bischdorf) w powiecie średzkim. Kotschy przeprowadził się tam, gdy z dniem 1 maja 1920 roku przeszedł na emeryturę.

Nie wiadomo, dlaczego Kotschy zdecydował się na przeprowadzkę w aż tak odległe od Górnego Śląska strony. Z pewnością wpłynęła na tę decyzję ówczesna sytuacja polityczna, w wyniku której obszar, gdzie do niedawna mógł się swobodnie poruszać – Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Przez kolejnych kilkanaście lat wędrował w poszukiwaniu okazów po powiecie średzkim, a o jego florystycznych odkryciach donosił Theodor Schube, później zaś, po rezygnacji Schube z funkcji kustosa Zielnika Śląskiego, jego następca Emil Schalow. Ten drugi (o tym niezwykle interesującym, a przy tym mało znanym przyrodniku chciałbym napisać w najbliższym czasie na łamach „Przyrody”) po raz ostatni pisał o jego odkryciach w roku 1935 – były to nowe stanowiska wężymordu niskiego, janowca ciernistego i pięciornika Wiemanna z okolic Lipnicy w powiecie średzkim.

Pod koniec lat 30. Kotschy, o czym była już mowa, przeprowadził się do Nysy, gdzie w roku 1940 zmarła jego żona. Jest to do tej pory ostatni potwierdzony dokumentami fakt w jego biografii. Dalsze jego losy pozostają nieznane, jednak badacze jego życia (na razie jest ich dwóch – pan Krotoski i ja) nie powinni tracić nadziei i zapału. Być może dzięki odrobinie szczęścia, takiej jak ta, która pozwoliła ustalić miejsce jego narodzin, uda się kiedyś dowiedzieć, jak wyglądały ostatnie dni jego życia. ♦

Dokończenie ze s. 8-9

▶ wiając im odrodzenie w następnym roku. Prowadzony jest także wypas krów, dzięki czemu zapobiega się naturalnemu procesowi sukcesji.

Głównym gatunkiem tworzącym ten typ siedliska jest trawa trzęślica modra, której delikatne ciemnofioletowe źdźbła nadają im swoisty wygląd. Występuje tam wiele rzadkich gatunków roślin uznanych za wymierające w skali regionu, m.in. kukułka szerokolistna, najdalej na południe wysunięte w regionie stanowisko kosańca syberyjskiego oraz jedyne na Płaskowyżu Rybnickim stanowisko mieczyka dachówkowatego.

Teren ten jest także miejscem występowania

rzadkich i chronionych motyli dziennych (karłątek klinek) oraz wymienionych w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt modraszków teleiusa i nausithousa oraz czerwonończyka nieparka. Jako żerowisko, miejsce to wykorzystywane jest przez gnieźdzącego się tam bociana białego oraz srokosza. ♦

Modraszek nausithous



Bocian biały



Zaskroniec zwyczajny – mieszkaniac przepotokowych terenów Beskidu Małego

PIOTR ŻOGAŁA (OŚWIĘCIM)



Biotop zaskronica zwyczajnego w Beskidzie Małym



Zaskroniec przepływający rzekę

Zdjęcia Autora

Wiele osób w trakcie spaceru po łące lub nad wodą natknęło się na pełznącego w trawie zaskronica. Choć gad ten nie jest jadowity i w żadnym stopniu nie zagraża człowiekowi, to często pada jego ofiarą. W rezultacie tego bezmyślnego zabijania zaskroniców doprowadziło do paradoksalnej sytuacji, w której pospolity i bardzo liczny gatunek został objęty ochroną.

Obserwacje zaskroniców prowadzę już od wielu lat i z przykrością stwierdzam, że na jednym z potoków liczebność tego ciekawego gatunku węży znacznie się zmniejszyła. Jeszcze 5 lat temu, jednego lata obserwowałem wiele różnej wielkości osobników dorosłych, jak i młodocianych. Od dwóch lat ich liczba znacznie spadła, ponieważ jednego roku obserwowałem tylko jednego osobnika, a rok później dwa węże na różnych odcinkach potoku.

Według mnie główną przyczyną jest urbanizacja terenów, budowa coraz większej liczby siedzib ludzkich, co może powodować zanieczyszczenie wód oraz – przede wszystkim – wycinkę terenów krzaczastych będących naturalnym schronieniem zaskronica. Na przestrzeni lat pomniejszenia się liczby tych węży zanotowałem także równy spadek liczebności żaby trawnej będącej podstawowym pożywieniem zaskroniców na tym obszarze. Niedostatek pożywienia zapewne stał się istotną przyczyną tak radykalnej zmiany w liczebności tego gada.

Długość ciała zaskronica wynosi 100-150 cm u samców i do 130 cm u samic; sporadycznie osiąga 2 m. Tryb życia zaskronica jest bardzo zrównoważony. Rytm jego dość aktywnego życia wyznaczają pory roku, dlatego też jesienią, gdy robi się chłodno i ponuro zaczyna szukać kryjówki na zimę. Wiosną, po przebudzeniu, zaczyna się okres kilkumiesięcznej aktywności polegającej głównie na polowaniu. Większość swego czasu zaskroniec spędza na łądźce, choć zazwyczaj stara się trzymać w pobliżu terenów wilgotnych, brzegów rzek lub zbiorników wodnych, bowiem tu właśnie występują zwierzęta,

którymi się żywi. Poza tym wilgoć zapobiega wysychaniu jego skóry. Do jego ulubionej czynności w słoneczne dni należy wylegiwanie się na kamieniach i wygrzewanie w słońcu. Zaskronice potrafią znakomicie pływać oraz nurkować, z których to umiejętności często korzystają w obliczu zagrożenia. W wodzie radzą sobie na tyle dobrze, że czasami wypływają na morze, gdzie widywano je, jak płyną w odległości ponad 40 km od brzegu.

Zatem jak zaskroniec radzi sobie w przypadku zagrożenia spowodowanego człowiekiem lub innym naturalnym wrogiem? Ucieczka do wody bądź w gęste zarośla czy wysoką trawę to dla zaskronica podstawy sposób radzenia sobie z zagrożeniem. Zaskroniec posiada jednak wiele metod obrony i zbijania z tropu przeciwnika. Jedną z jego sztuczek jest udawanie nieżywego. Jeśli zostanie zaskoczony i w związku z tym nie ma czasu na ucieczkę, odwraca się brzuchem do góry, po czym wykrzywia głowę i wystawia język. Uciekając, często unosi przednią część ciała, głośno syczy, uderza przeciwnika pyskiem, a w skrajnych przypadkach nawet

ukąsi. Jeśli nawet to nie pomaga i napastnikowi uda się schwycić zaskronica, ten sięga po ostatni ze środków odstrasżających – z umieszczonych przy kloace gruczołów wydzielając cuchnącą ciecz, która ma przekonać drapieżnika, że ma przed sobą niesmaczny kąsek.

Zdarza się, że polujący zaskroniec czasami wypęłza w pogoni za ofiarą na drzewo. Jednak wypatrzenie go na gałęzi nie musi oznaczać, że wąż właśnie poluje. Często jest to dla niego najdogodniejsze miejsce do wygrzewania się na słońcu. ♦

Zaskroniec na wilgotnym kamieniu nadrzecznym



Zaskroniec w pozycji obronnej na łądźce



Zaskroniec próbujący ukryć się pod wodą



Zaskroniec na suchym kamieniu nadrzecznym



Zaskroniec w pozycji obronnej w wodzie

